Cena jednego egzemplarza 20 groszy — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 46 — Kraków, dnia 17 listopada 1929 — Rok XIX

LUD KATOLICKI

Tygodnik ilustrowany — Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego

Swiadectwo moralności

„Demon nienawiści", „podpalacz ideałów".

Jeden z aktów tragedji dziejów zmartwychwstałej Polski, usiłującej zerwać ostatnie ogniwo niewoli: partyjnictwo, zakończył się niedawno tragikomicznie.

Strach przed oficerami, starczy lęk, poza bohatera broniącego rzekomo poniewieranego parlamentaryzmu, a wreszcie jako odpowiedź na tę błazeńską grę rzucone twarde, pogardliwe słowo: **Dureń,** — oto treść zewnętrzna tej odsłony.

Drugi akt rozpocznie się za dni trzydzieści.

W rzeczywistości wszystko to, począwszy od wyrzucania oficerów z przedsionku sejmowego, aż do ostatniego „nie" p. Daszyńskiego było tylko łapczywie pochwyconą sposobnością, by chociaż w ten sposób salwować resztki honoru sejmowej opozycji, której wodzem i marszałkiem jest p. Daszyński.

A w kraju zawrzało. Zawrzało raczej w gazetach, bo kraj już nie wrażliwy na tratowanie tej resztki honoru broniących zajadle partyjnictwa posłów. Kraj ma już w tej sprawie własny urobiony doświadczeniem sąd, który wyraża się w zupełnej obojętności dla losów tępionego partyjnictwa.

Prasa prorządowa spokojnie i z godnością potępiła marszałka Sejmu, zrywającego sesję sejmową, na której miały być rozstrzygnięte sprawy budżetu i konstytucji, sprawy nie cierpiące zwłoki a wymagające spokoju i rozwagi.

Bo niema dwóch zdań, że właściwie sesję tę odroczył pośrednio swojem postępowaniem marszałek sejmowej opozycji.

Natomiast opozycyjne dzienniki i tygodniki dały wprost koncert ujadań, żalów i wyzywań, głuszonych na szczęście od czasu do czasu konfiskatami. Białe te szpalty na kolumnach polskich dzienników są czarną plamą na obywatelskich sumieniach tych, którzy te dzienniki i tygodniki biorą do rąk.

W obronie p. Daszyńskiego stanął niestety centrolewicowy „Głos Narodu". W obronie tej dziwnie nielogicznej i mętnej z jednej strony znalazł się ustęp jasny, charakteryzujący wodza sejmowej opozycji.

Ustęp ten jest jakby świadectwem moralności, wydanym temu, którego centrolew przeciwstawia Marszałkowi Piłsudskiemu.

Świadectwo to brzmi:

„P. Daszyński był tu przez lata całe na gruncie krakowskim istnym demonem nienawiści, z jego ust padały w sfanatyzowany tłum płonące żagwie, od których spalały się w sercu robotników ołtarze, wzniesione tam przez wychowanie rodzinne na cześć Ideału".

Niczego nie dodajemy, ani nic nie ujmujemy. Przytoczyliśmy dosłownie opinję p. Matjasika z „Głosu Narodu" o tym, który ma centrolew prowadzić, jak jedna z gazet endeckich pisze, „na ulicę", na bój z tym, który miał odwagę podjąć trudne dzieło naprawy Rzeczypospolitej.

Pod komendę tego „demona nienawiści" poszły niestety w zacietrzewieniu opozycyjnem i „Chadecja" i „N. P. R.". To, co się wyrwało p. Matjasikowi nie jest rzeczą błahą, jest to naprawdę cenne, druzgocące politykę opozycyjną Chadecji wyznanie.

Bo i jakże, wydawszy taki sąd o swoim wodzu, może człowiek prawy, lub grupa kierująca się zasadami chrystjanizmu pozostać w podkomendnych mu szeregach?

Nie wiem, może nasz prosty chłopski rozsądek, każący białe nazywać białem, a czarne czarnem w tym wypadku zawodzi? Może miejska logika panów chadeków uznaje tę dwoistość natury ludzkiej i pochwala ją?

Przecież prawicowi opozycjoniści wiedzą dobrze, że to co obecnie uczynił p. Daszyński pokrywa się z tem co o nim pisze „Głos Narodu".

Tylko z tej nienawiści, którą nasycony podpalał ideały społeczeństwa polskiego, wyłonił się ostatni jego gest, wskazujący drzwi polskim oficerom.

Nie jednego niestety takiego wodza posiada ten cenny „zgrany" i „zgodny" centrolew. Takie świadectwo moralności mogłoby służyć za szablon większej części posłów, grających w tym zespole pierwsze role.

Jakim więc blaskiem, nawet w oczach wroga obecnego rządu, odbija od tego czarnego tła opozycji postać Marszałka Piłsudskiego?

Do tego co czyni, terając ostatki sił, nie pcha Go ani nienawiść, ani brak idealizmu, lecz przeciwnie wielka miłość Polski.

Nie spoczął na laurach, któremi Go historja już uwieńczyła, ale poszedł w zapasy z tem, co tak On, jak i całe polskie zdrowo myślące społeczeństwo uważało za rujnujące nas zło.

Wybujałe partyjnictwo i parlamentaryzm źle zrozumiany gubił nas, trzeba więc, jak w tej ewangelicznej radzie powiedziano: „odciąć gorszącą nas rękę, lub oko", bo ważniejszą rzeczą jest Polska niż wszelkie prywatne, czy też społeczne przywileje.

Do takiej ostateczności dojść nie powinno. Wszystko, i parlamentaryzm i demokracja da się uleczyć, niech tylko od jej łoża odejdą „podpalacze ideałów" i „demony nienawiści".

M. Sabatowicz.

Jak się bronić

w razie zbyt wysokiego wymiaru podatku dochodowego.

Odwołania, czyli tak zwane reklamacje podatkowe od państwowego podatku dochodowego wysłać trzeba jak najprędzej, a najpóźniej w ciągu 30 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego, zaś reklamacje od komunalnego (gminnego powiatowego) podatku od dochodu w ciągu 14 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego. Późniejsze odwołania czyli reklamacje nie zostaną uwzględnione.

Jeżeli podatnik został wyżej opodatkowany, niż sam podał, może wnieść przeciw temu reklamację, czyli odwołanie.

Artykuł 68 ustawy o państwowym podatku dochodowym powiada, że w postępowaniu odwoławczem płatnicy korzystają z tych samych praw, jak w postępowaniu wymiarowem.

Gdy podatnik wyrazi życzenie złożenia przed komisją szacunkową ustnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów, należy go zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na osiem dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia.

• • •

Wzór odwołania czyli reklamacji

w sprawie za wysokiego wymiaru podatku dochodowego.

• • •

Do Komisji odwoławczej

za pośrednictwem Komisji szacunkowej
(w gmachu Urzędu skarbowego)

w . . . .

Odwołanie.

Urząd skarbowy w . . . . nakazem płatniczym z dnia . . . . . . liczba czyn. . . . . wyznaczył mi za rok . . . . tytułem podatku dochodowego . . . zł., oceniając mi dochód w roku . . . na . . . . zł.

Zgodnie z mojem zeznaniem o dochodzie całkowity mój dochód w roku . . . . wyniósł . . . zł., dlatego wnoszę o obniżenie podatku dochodowego stosownie do powyższej z mej strony podanej sumy dochodu.

. . . ., dnia . . . . 1929 r
(miejscowość).

. . . .
(imię i nazwisko).

Od 30-tu lat
kupuje się zpełnem zaufaniem
LINOLEUM
Ceraty, dywany wełniane, chodniki, firanki, narzuty kapy na łóżka
w wielkim wyborz pocenach fabrycznych.



w 50-ciu własnych Filjach
PRZEMYSŁ — LINOLEUM
KRAKÓW, -- Rynek Główny 10
WARSZAWA **BIELSKO**
Marszałkowska 143. Wzgórze

SŁOWO BOŻE

Niedziela XXVI po Zielonych Swiętach.

4. Roztropność i spokój w działaniu.

(C. d.).

2. **Gniew** sam w sobie jest rzeczą obojętną; może więc być dobrym, a nawet wymaganym, jeśli jest potrzebny; może też być złym, jeżeli powstaje bez potrzeby, albo przekracza miarę i prowadzi do zbytniego uniesienia. Z takiego określenia możemy wysnuć jasną regułę, kiedy i w jakim stopniu gniew jest wskazanym dla rodziców, a kiedy nie: jeżeli rodzice wyczerpią wszelkie środki spokojne, łagodne i widzą, że niema innego wyjścia, tylko ostre wystąpienie, wtedy mogą i powinni zgniewać się na dziecko; jednakże stopień gniewu powinien być dostoso wanym do potrzeby, a nie większym. Wpadać zaś w **uniesienie** nigdy nie wolno, bo to jest niegodnem istoty rozumnej i zawsze szkodliwem w wychowaniu.

Dlaczego szkodliwem? — Ponieważ zwyczaj nie krzywdzi dziecko i nie zgadza się z charakterem ojca i matki.

Co bowiem jest właściwą jego przyczyną? Czy występek dziecka? — Nie, lecz brak panowania nad sobą u rodziców, ich własna drażliwość i skłonność do gniewu. Nie dlatego gniewają się tacy rodzice, ponieważ zobaczyli błąd dziecka, zbadali jego winę i uznali, że tu niema innego wyjścia; ale gniewają się, ponieważ ich to drażni, ponieważ czują w sobie wzburzenie i chcą wyładować je na dziecku, by ulżyć sobie. Lecz pytamy: Czy to jest rozumne? czy godziwe? — Sprawiedliwość powiada: naprzód zbadaj winę, a potem wymierz karę odpowiednią do wykroczenia. Lecz o winie rozstrzyga nie sam zewnętrzny postępek, ale przedewszystkiem zła wola, chęć zrobienia źle. A więc trzeba się naprzód o niej przekonać, trzeba rzecz zbadać spokojnie, a potem, nawet jeśli się okaże prawdziwe wykroczenie, należy spróbować, czy niema innej skutecznej drogi do naprawienia go. Dopiero gdy po zastanowieniu zobaczy się, że niema innego wyjścia, można się gniewać, ale **tylko dlatego, że to jest dla dziecka potrzebnem i o tyle, o ile jest potrzebnem.** — A niestety, jakże wielu rodziców zapomina o tem!

(„Podręcznik Pedagogiczny", ks. Stan. Podoleński T. J., Kraków 1921).

List Pasterski Biskupów polskich o Małżeństwie.

(C. d.).

Łaska czyni miłość sprawiedliwą, wierną, cierpliwą, miłosierną. Nikt na świecie nie jest bez wady. Mają je też oboje małżonkowie. Łaska jednak sprawia, że każdy z małżonków widzi w pierwszym rzędzie swoje własne ułomności a w następstwie tłumi cisnące się na usta wymówki, podaje uniewinnienia, rodzące się w sercu wyrzuty przemienia w dobre rady. „Doskonałością człowieka, powiada św. Franciszek Salezy, jest miłość, doskonałością miłości jest ofiara". Łaska czyni miłość wielkoduszną, ofiarną. Sprawia ona, że gdy który z małżonków doznał w małżeństwie zdrady, sam mimo to zostanie nadal uczciwym, szlachetnym; gdy niewinnie został posądzony o wiarołomstwo i potępiony, nie gorzknieje, nie złorzeczy, ale błogosławi; gdy został odepchnięty i gdy wszystkie jego próby zbliżenia się zlekceważono, idzie dalej drogą dobroci, czystości, wierności; gdy wreszcie doczekał się, że skruszona druga strona powraca do niego, nie mści się, ale jak Jezus ma dla nawróconego na resztę dni i godzin jedynie czułości ludzkie i miłosierdzie boskie. A jeśli zajdzie potrzeba, wyda też z miłości jak Chrystus życie swoje w ofierze — mąż za żonę, żona za męża, oboje za dzieci.

Takie światła i takie siły mieszczą się w łasce sakramentu małżeństwa. Trzeba je tylko umieć i chcieć wydobyć, przejąć, zużytkować, do dna, do końca wyzyskać!

(C. d. n.).

Złota myśl: „Nie mylcie się: ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwy, ani Sodomczycy, ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący nie posiędą Królestwa Bożego". (I Kor. 6, 9—10).

ZŁOTYCH

750 TYSIĘCY

może każdy wygrać, kto zakupi

LOS LOTERJI KLASOWEJ

w słynnej ze szczęścia

KOLEKTURZE

BRACI SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6.

350.000,	250.000,	150.000,
100.000,	80 000,	75.000.
60.000,	50.000,	40.000,
25.000,	20.000,	15.000,

10 000 i t. d.

Ogólna suma wygranych

32 miljonów złotych

Co drugi los musi wygrać!

CIĄGNIENIE I. KLASY

już 14 i 15 listopada b r.

Ceny losów:

Ćwiartka zł. 10.	połówka zł. 20.	cały los zł. 40.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście

Karta zamówień.

Do BRACI SAFIER

w Krakowie, Rynek Gł. L. 6. K.

Niniejszem zamawiam:

———— losów ćwiartek po zł. 10.—

———— losów połówka po zł. 20.—

———— losów całych po zł. 40.—

Należytość ———— uiszczę po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P.K.O. Nr. 400.177 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko ————

Adres: ————



MARJAWICI CHCĄ WRÓCIĆ NA ŁONO KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO?

Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi" ogłosił list otwarty głowy Marjawitów Kowalskiego, skierowany do episkopatu polskiego i oświadczający gotowość Marjawitów do powrotu na łono Kościoła katolickiego pod pewnymi warunkami.

Sensacyjną tę wiadomość katolicka ajencja prasowa opatruje następującym komentarzem:

„W związku z tą publikacją i upoważnieniem miarodajnych instytucyj, komunikuję, że tylko Stolica święta jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy poruszonej w liście otwartym. Dlatego Marjawici powinni skierować swoją prośbę, jak zresztą sami o tem dobrze wiedzą, jedynie do Stolicy świętej, jeżeli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i Kościoła".

PRZECIWKO ZWROTOWI WŁASNOŚCI KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Rosyjska gazeta „Za Swobodu" z dnia 5 bm. podaje, że do metropolity Dionizego przybyła delegacja prawosławnych, prosząc metropolitę o urządzenie publicznych modłów, oraz o utworzenie komitetu obrony obecnych cerkwi i majątków pokościelnych katolickich, które znajdują się w posiadaniu kleru prawosławnego. Delegacja dała wyraz swym obawom z racji procesów sądowych, które diecezje katolickie wytoczyły Cerkwi prawosławnej w sprawie zwrotu zagrabionych przez rząd carski i oddanych w posiadanie Cerkwi kościołów i majątków katolickich.

Metropolita Dionizy obiecał swe poparcie komitetowi i oznajmił, że w tej sprawie będzie odczytane specjalne orędzie episkopatu prawosławnego w cerkwiach.

Pierwszy raz chyba zdarza się w dziejach, że władza duchowna występuje przeciwko siódmemu przykazaniu Boskiemu, że nie szanuje nawet nakazu prawa naturalnego, które wyraźnie mówi w sumieniu każdego człowieka: „redde, quod debes" — oddaj, coś winien.

OBURZAJĄCE!

„Gazeta Warszawska" w numerze 313, podaje do wiadomości publicznej, następujące pismo, zaadresowane do powiatowej Rady Szkolnej w Łowiczu:

„Niniejszem powiadamiam, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, pismem z dnia 9. 7. br. Nr. 1. 13.271/29, mia-

nowało duchownego Siedleckiego członkiem Rady Szkolnej Powiatowej na okres trzyletni, t. j. do dnia 31 sierpnia 1932 r.

Inspektor szkolny,
(—) J. Benedykciński".

Kuratorjum warszawskie narzuciło Radzie szkolnej łowickiej duchownego marjawickiego wbrew jej uchwale, postanawiającej nie przyjmować go do swego grona.

Kuratorjum warszawskie postąpiło wbrew obowiązującym przepisom, gdyż do Rady szkolnej powiatowej może wejść duchowny jakiegoś wyznania, gdy ilość wyznawców tego wyznania na terenie powiatu wynosi przynajmniej 1 procent ogółu ludności. A tymczasem na terenie powiatu łowickiego do wyznania marjawickiego należy wszystkiego 417 osób, co nie stanowi nawet pół procent ludności powiatu.

SEJM ODROCZONY NA 30 DNI.

Po bytności marszałka Sejmu, Daszyńskiego, u Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm został zwołany na dzień 5 b. m. tj. na wtorek. Tymczasem na godzinę przed rozpoczęciem obrad, zjawił się u marszałka Sejmu Daszyńskiego premjer Świtalski i wręczył marsz. Daszyńskiemu pismo Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające obrady Sejmu na 30 dni.

OPOZYCYJNY WNIOSEK.

Jak donoszą z kół opozycyjnych, wspólny wniosek stronnictw lewicy i centrum, żądający ustąpienia rządu, który nie został zgłoszony z powodu odroczenia sesji, ma być zgłoszony na najbliższem grudniowem posiedzeniu Sejmu.

Wniosek zgłoszony będzie w następującem brzmieniu:

Wniosek Związku parlamentarnego polskich socjalistów, klubu parlamentarnego „Wyzwolenia", klubu Stronnictwa Chłopskiego, klubu parlamentarnego P. P. S. „Piast", klubu parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, klubu parlamentarnego Narodowej Partji Robotniczej.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm, nie mając zaufania do obecnego rządu, żąda na podstawie art. 58 konstytucji jego ustąpienia.

Ile dajemy Polsce?

WARTOŚĆ NASZEJ WYTWÓRCZOŚCI ROLNICZEJ W R. GOSPODARCZYM 1927—1928.

Niejeden urzędnik, czy też mieszczanin może nieraz gorszy się, że my chłopi w naszych ludowych pismach, a szczególnie w kochanym naszym „Ludzie Katol." molestujemy Rząd o różne pożyczki, kredyty itp. ułatwienia gospodarcze.

Że nie jest to dziadowanie, lecz tylko słusznie należąca się nam część naszego dorobku, część naszej ciężkiej pracy, niech świadczą o tem cyfry.

Jeden z uczonych rolników oblicza wytwórczość polową w roku zeszłym, a więc wartość zbiorów poszczególnych roślin polowych (przenicy, żyta, jęczmienia, owsa, prosa, gryki, kukurydzy, mieszanek zbóż, grochu, ziemniaków, fasoli, wyki, lnu, koniczyn, warzyw i t. d. na r.479.283 zł; wartość wytwórczości łąkowej (siana) na 932.634.000 zł; wartość wytwórczości ogrodowej (jabłek, gruszek, śliwek, wiśni, drzewek szkółkowych, warzyw ogrodowych oraz nasion warzywnych i kwiatowych) na 555.152.617 zł; wartość rocznego przyrostu drzewa oraz grzybów i jagód na 376.448.000 zł.

Zestawiając te pozycje, otrzymujemy następującą wartość wytwórczości roślinnej:

wytwórczość polowa	9.479.283.771 zł
wytwórczość łąkowa	932.634.000 zł
wytwórczość pastwisk	102.408.300 zł
wytwórczość ogrod.	555.152.617 zł
wytwórczość leśna	376.448.000 zł
razem wytwórczość roślinna	11.445.926.688 zł

Wartość wytwórczości zwierzęcej oblicza autor w ten sposób:

mleko	2.104.119.656 zł
przyrost żywej wagi zwierząt użytkowych	1.387.723.843 zł
przychówek koni	87.720.000 zł
przyrost drobiu	773.760.000 zł
jaja	323.862.336 zł
wełna	27.271.644 zł
miód i wosk	14.307.000 zł
ryby słodkowodne	49.000.000 zł
nawóz zwierzęcy	89.985.000 zł
razem wartość wytwórczości zwierzęcej	5.665.614.479 zł

Wartość wytwórczości rolniczej roślinnej (łącznie z wytwórczością zwierzęcą) wynosi zatem przeszło 17 miljardów zł.

A więc 17 miljardów złotych daje Polsce rocznie rolnictwo.

Jest to cyfra duża, ale jeszcze zbyt mała w porównaniu do tych świadczeń, które rolnictwo nasze daje Polsce moralnie.

Rolnik zadowolony, syty, rolnik mądry, mający szkoły, kościoły, kasy, spółdzielnie i domy ludowe, to podstawa, to zrąb granitowy Państwa.

Musi więc Rząd i społeczeństwo całe zrozumieć, że rolnictwo w Polsce nigdy nie jest „zbyt uprzywilejowane", gdyż każdy włożony w nie grosz daje Polsce niezliczone korzyści a każda pomoc, czy to materjalna, czy moralna wzmacnia Polskę.

Brzyg.

Krakowski Zakład Witrażów:

S. G. ŻELEŃSKI

Witraże — oszklenia
mozaika wenecka, lampy witrażowe
Ul. Krasińskiego 23. Tel. 137.



Pożegnanie.

Ciężkowice koło Tarnowa.

Dnia 29 października br. parafja Ciężkowice pożegnała swego ks. katechetę, Adolfa Pacochę, który przeszło pięć lat z nami pozostając, zaskarbił sobie naszą miłość i zaufanie.

Przezacny Księże! żegnając Cię dziś ze łzą w oku, składamy Ci serdeczne „Bóg zapłać" za Twe poświęcenia, trudy, prace nad nami, za Twoje nauki, słowa pociechy, za Twe uwagi i upomnienia, jakich jako kapłan-posłannik Boży nigdy nie szczędziłeś.

Składamy Ci również podziękowanie za Twą niezmordowaną pracę nad naszą młodzieżą pozaszkolną. Ty bowiem ująwszy ster Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w swe dłonie, wprowadziłeś kiełkujące zaledwie Stowarzyszenie na właściwe tory: Twoim to zabiegom zawdzięcza wspomniane Stowarzyszenie piękną bibljotekę, własne radjo itp.

Niechże Ci Przezacny Księże Bóg za wszystko wynagrodzi.

My ze swej strony, żegnając Cię, życzymy na nowej placówce: „Szczęść Boże!"

Parafjanie.

Borzęcanie w Ameryce.

Nie wszyscy, którzy wyjechali z kraju do tej „ziemi obiecanej" dobrych zarobków, do Ameryki wywieźli ze sobą na obczyznę miłość swojej wsi rodzinnej. Są tacy co o niej zapomnieli.

Nie można tego powiedzieć o emigrantach z Borzęcina.

Miłość Ojczyzny, miłość wsi rodzinnej objawiła się oto w małej grupce Borzęcan pięknym czynem, o którym jedna z amerykańskich gazet tak pisze:

„Borzęckie Tow. Ratunkowe urządza w przyszłą niedzielę w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta ul. wiejskie wesele na wzór wesel urządzanych w Borzęcinie".

„Towarzystwo powyższe pracuje od pierwszych dni swej egzystencji dla dobra rodaków w wiosce rodzinnej i wysłało już setki dolarów do Polski na cele dobroczynne".

„Dochód z powyższej zabawy przeznaczony jest również na dobry cel, bo budowę Domu Ludowego, która będzie kuźnią oświaty dla Borzęcan".

„Na wesele powyższe zapraszają rodaków: Stefanja Stasiek, Jan Kulis, Władysław Szymczak, Jan Ptasieński, J. Wijas, Kinga Dziubak i Franciszek Sternik członkowie komitetu".

Prócz kulturalnej strony tej zabawy, prócz tego, że wskazuje ona na umiłowanie starokrajskich zwyczajów i tradycyj, przebija się przez ten czyn Borzęcaków kochające Ojczyznę serce. Cześć im za to!

R.

Ciekawe:

Miasto bez kobiet.

Istnieje w Grenlandji miasteczko Ivigtut, liczące kilkaset mieszkańców, samych mężczyzn. Kobietom nie wolno tam przebywać ani stale, ani też chwilowo. Nawet grenlandzkim pięknościom, chętnym do zamiany swych wdzięków na towary pochodzenia europejskiego, wstęp jest wzbroniony poza linję demarkacyjną o kilkadziesiąt kilometrów od miasta wytyczoną. — Mieszkaniec zatem Ivigtutu, któryby pokryjomu chciał naznaczyć randkę jakiejś niewieście, musiałby stracić na to najmniej dwa dni czasu, a tak długiej nieobecności nie zdołałby ukryć przed władzami miasta. Kary zaś za złamanie przepisów ustalono znaczne: utratę kaucji i wydalenie z miasta.

Miasteczko zamieszkałe jest przez duńskich górników, oraz nielicznych dyrektorów i pracowników biurowych. Lekarz, kierownik kina i komendant portu dopełniają liczby mieszkańców Żywności i towarów dostarcza kompanja, której własnością są okoliczne tereny górnicze. Pracownicy angażowani są na kilka lat, na bardzo dobrych warunkach, — lecz część zarobków zostaje zatrzymana jako kaucja, przepadająca w razie złamania prawa o abstynencji od kobiet.

Motywem, jakim kieruje się dyrekcja kopalni niedopuszczając kobiet do miasteczka, rzuconego na granicy pustego oceanu i prawie równie pustych bezmiarów podbiegunowego lądu, była obawa o kłótnie i krwawe bójki, wynikłe o kobiety. Okazuje się jednak, że zarządzenie to chybiło celu i że kobieta będąc coprawda częstym powodem walk o nią mężczyzn, wpływa równocześnie na złagodzenie obyczajów.

Monotonja ciężkiej pracy wśród mroźnej pustyni jest przygniatająca. Górnicy po pracy jedyną rozrywkę znajdują w kinie i w wódce. — Dobre odżywianie się, ostry klimat i alkohol wpływają, iż po niedługim pobycie w łagodnych nawet skądinąd robotnikach, rodzą się dzikie instynkty.

Bójki i kłótnie nie ustają — wobec przymusowego celibatu krzewią się zboczenia seksualne.

Lustro i jego dzieje.

Od najdawniejszych czasów lustro jest wrogiem i zarazem przyjacielem kobiet, a zwłaszcza surowym sędzią, który nieubłaganie wydaje swój wyrok.

Lustro — najdawniejszy sprzęt, należący do akcesorji kokieterji kobiecej, znajduje się już na pomnikach egipskich, jeszcze przed Mojżeszem. W starożytności robiono je z polerowanego metalu: aljażu, czyny i miedzi, później wyrabiano je ze srebra. Kobiety hebrajskie posługiwały się lustrami ze spiżu. Kobiety trojańskie przeglądały się w złotych zwierciadłach. Najpiękniejsze lustra posiadały Rzymianki. Były to istne arcydzieła sztuki, za które płacono bajeczne sumy.

Zwierciadła, któremi posługiwały się Rzymianki, z pierwszej ery chrześcijaństwa, były małe, okrągłe lub owalne, zaopatrzone rączką do trzymania. Miały jednak tę wielką niedogodność, że podlegały oksydacji, trzeba więc było często je polerować, pomimo to, rzadko kiedy wyraźnie i wiernie odbijały obraz. Lustra ówczesne składały się z płyty srebrnej, spoczywającej na złotej płycie, otoczonej drogocennemi kamieniami i każde było zaopatrzone w misternie rzeźbioną rączkę.

Lustra ze szkła weszły w użycie dopiero w 12-tym wieku; wyrabiano je w Wenecji. We Francji, podobno, były już znane w 1250 roku. Nowe te lustra nosiły nazwę „szkła lustrzanego", były dublowane ołowianą lub cynową płytą; o wiele później pokrywano je aljażem, cyny i merkurjuszu. Dopiero w 15-tym wieku pojawiły się prawdziwe lustra, jakie posiadamy obecnie. Kobiety najchętniej zawieszały je u paska i nosiły jako drogocenną rzecz, gdyż w istocie wtedy lustro przedstawiało ogromną wartość i uchodziło za przedmiot wielkiego zbytku.

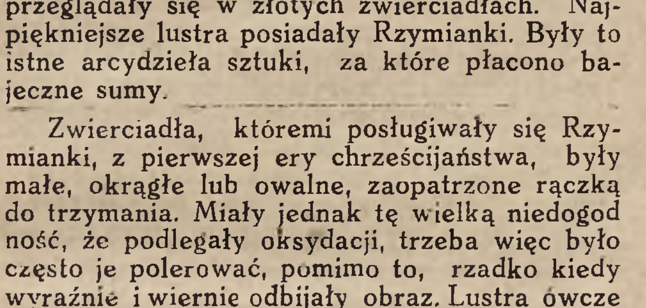
W 17-ym wieku inkrustowano lustra w wachlarze — w epoce tej zbytek był tak daleko posunięty, iż wywołał protest Kościoła.

Poza temi akcesorjami kobiecej kokieterji, istniały jeszcze t. zw. lustra magiczne, którym przypisywano różne wpływy i własności.

Istnieją liczne epigramaty na temat lustra, jako przedmiotu kokieterji i zabobonów.

Najpopularniejszym przesądem niemal we wszystkich krajach jest przekonanie, iż stłuczone lustro przynosi nieszczęście, które grozi w ciągu 7-miu lat. Przesąd ten można wytłumaczyć wysoką ceną, którą kiedyś przedstawiało zwierciadło. Wówczas zbite lustro było dużą stratą materjalną.

Leonardo da Vinci darował swej przyjaciółce lustro z napisem: „Nie uskarżaj się na mnie: odbijam to, co odbieram". Lustro potrafi być złośliwe, a zwłaszcza wtedy, gdy ukazuje twarz pomarszczoną, lub zwiędłą.



W AMERYCE ILOŚĆ ROZWODÓW WZRASTA — LICZBA ŚLUBÓW MALEJE...

Jedna z gazet podaje charakterystyczne i pouczające dane z dziedziny statystyki małżeństw i rozwodów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Cyfry, dostarczone w roku bieżącym przez przeróżne urzędy, a zwłaszcza przez departament handlu wykazują niezbicie, że liczba zawieranych małżeństw stale maleje, podczas gdy liczba rozwodów zastraszająco wzrasta.

Na 1,200.000 ślubów, wziętych w r. 1928, w roku bieżącym przypada tylko 1.182.497. Jeśli natomiast chodzi o rozwody, dane wyglądają następująco: 192.037 w r. 1928; 195.939 w r. 1929. W dodatku w sądach amerykańskich leży jeszcze nierozpatrzonych 4.226 skarg rozwodowych, które zostaną rozstrzygnięte w najbliższym czasie.

Największy odsetek „rozwodników" spotykamy w stanie Nevada, gdzie w stosunku do roku ubiegłego wzrósł on o 74 proc.

Wszystko to świadczy zarówno o rozluźnieniu węzłów życia rodzinnego, jak i o niewysokim poziomie moralności społeczeństwa amerykańskiego.

„POLSKA JEST JEDNEM Z NAJWIĘKSZYCH PAŃSTW W EUROPIE".

W parlamencie angielskim wniesiono pod adresem ministra Hendersona zapytanie, czy

podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie do rangi ambasady spowoduje w budżecie W. Brytanji znaczne podniesienie wydatków oraz jakiemi powodami kierował się rząd, decydując się na ten krok.

W odpowiedzi zabrał głos minister Henderson, który oświadczył, że wzrost wydatków spowodowany zamianą poselstwa na ambasadę wyniesie 500 funtów szterlingów rocznie. Co do motywów, któremi kierował się rząd angielski, min. Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie, zarówno co do swego obszaru jak i co do liczby ludności, a Warszawa, stolica Polski, jest dziś jednym z najważniejszych ośrodków życia politycznego, oraz, że już inne mocarstwa, jak Francja i Włochy podniosły swoje poselstwa do godności ambasad, co w dostatecznej mierze było dla rządu W. Brytanji przekonywującem.

NIEZNISZCZALNE OBUWIE WYNALEZIONE?

Największą sensacją wystawy obuwia w Londynie, zorganizowanej na wielką skalę, jest para bucików ze skóry rekina, t. zw. „galuchat", który przebywa na morzach australijskich.

Skóra tego potwora jest podobno niezniszczalna. Do garbowania nadaje się jedynie płat skóry na podbrzuszu samicy, inne partje są dla przemysłu skórniczego i fabrykacji obuwia bezużyteczne, jako nazbyt twarde.

Laik nie zauważy na bucikach, sporządzonych ze skóry rekina „galuchat" niczego szczególnego, prócz pewnej chropowatości skóry.

Cena takiej pary niezniszczalnego obuwia wynosi 270 zł.

Całe szczęście dla szewców, że o długości noszenia bucików nie decyduje dziś zupełnie trwałość materjału, ale... modny fason.

HABIBULLAH STRACONY Z BRAĆMI I ZWOLENNIKAMI.

Nadeszłe do Nowego Jorku z Delhi wiadomości potwierdzają pogłoskę, że basza Sakao, który jako Habibullah był przez kilka miesięcy władcą Afganistanu, został wraz z dwoma braćmi i licznymi zwolennikami w Kabulu zgładzony w następujący sposób:

Habibullah musiał wraz z bratem i 10 zwolennikami odbyć drogę pieszo z więzienia w Kabulu na lotnisko pod silną ekortą. Wzdłuż całej drogi ustawiono oddziały Wazirysów, a poza kordonem wojskowym zgromadziły się tłumy ludności, która okrzykami demonstrowała przeciw skazańcom. Habibullah zachował do końca zimną krew, a okrzyki tłumu przyjmował z ironicznym uśmiechem. Ani on, ani reszta skazańców nie zgodzili się na zawiązanie im oczu. Punktualnie w oznaczonym terminie zagrzmiała salwa. Do ostatniej chwili Habibullah nie zdradził tajemnicy, gdzie ukrył skarby zrabowane w Kabulu, Kandaharze i Heracie.

CHŁOPI ROSYJSCY MORDUJĄ KOMUNISTÓW W OBRONIE KULTU RELIGIJNEGO.

W okręgu kinieszeńskim wybuchły rozruchy na tle religijnem.

Władze sowieckie zamierzały oddać cmentarz do użytku rolnego miejscowej komunie rolnej. Na wiadomość o tem zebrał się tysiączny tłum chłopów, którzy rzucili się na przedstawicieli władz sowieckich. 6 komunistów zostało przez tłum zamordowanych.

W rezultacie aresztowań G. P. U. rozstrzelał 6 chłopów, oraz 2 duchownych prawosławnych.

ODCIĘTA GŁOWA POTOCZYŁA SIĘ POD OŁTARZ.

W czasie nabożeństwa w kościele parafjalnym w miejscowości Chiano w Italji dokonana została straszna zbrodnia.

Pewien młody wieśniak przystąpił nagle do klęczącego miejscowego kupca nazwiskiem Aversano i dobywszy nagle z pod surduta ciekierę, odciął mu jednym ciosem głowę. Odcięta głowa ku przerażeniu zebranych wiernych potoczyła się aż pod główny ołtarz.

Morderca aresztowany zeznał, że czynu swego dopuścił się z zemsty, że Aversano uwiódł jego siostrę, a następnie porzucił.

NAWRÓCENIE SIĘ SZWEDZKIEGO PASTORA.

Wielkie wrażenie wywołało w Szwecji nawrócenie się jednego ze szwedzkich pastorów. Wydarzenie to jest tu poprostu czemś nadzwyczajnem. Liczba nawróceń w Szwecji jest mniejsza, niż w jakimkolwiek innym kraju, a już wśród duchowieństwa znane było dotychczas nazwisko tylko jednego konwertyty, Hellquista. Obecnie umieszczone będzie obok niego drugie nazwisko Nils'a Gustawa Beskow'a, którego rodzina znana jest całemu Sztokholmowi, ponieważ dostarczyła Kościołowi ewangelickiemu cały szereg pastorów i teologów.

Nils Gustaw Beskow urodził się w r. 1863; jako pastor pracował w Resele i Jolleftea. Kazania jego i pisma teologiczne cieszyły się wielkiem uznaniem ziomków. Wśród ostatnich pism dzieło p. t.: „Drogi Boże. W obliczu Boga", ujawniło już silne zbliżenie do katolicyzmu.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WĘGRZECH.

Aparaty seismograficzne budapeszteńskiego obserwatorjum astronomicznego zanotowały onegdaj rano trzęsienie ziemi, którego odległość ogniska obliczono na 140 km. od Budapesztu. Skutki trzęsienia ziemi, które trwało 10 minut dały się odczuć na całym obszarze Węgier.

P. Michał Biel, Brzesko, złożył 5 zł. na fundusz prasowy.

Z Watykanu

JAK ODBĘDZIE SIĘ WIZYTA KRÓLA WŁOSKIEGO W WATYKANIE?

W ostatnich dniach wiele mówi się i pisze o zamierzonej wizycie króla włoskiego u Papieża. Dotychczas jednak nie wyszły żadne oficjalne zawiadomienia czy wyjaśnienia w tej sprawie. Będzie to w każdym razie wypadek niezwykły po 70 latach zerwania stosunków pomiędzy Stolicą Apostolska a dynastją Sabaudzką.

Według prawdopodobieństwa, wizyta króla Wiktora Emanuela III u Papieża Piusa XI nastąpi w pierwszych dniach grudnia, możliwe, że dnia 5 grudnia. Co się tyczy ceremonjału, to będą zachowane te same przepisy, co i przy przyjęciu króla belgijskiego przez Ojca św. Do tej wizyty, która odbyła się w pierwszych miesiącach panowania Piusa XI, po r. 1870 żaden monarcha katolicki nie odwiedził Papieża ze względu na zakaz Stolicy Ap. Po wojnie z racji zmiany stosunków i konieczności porozumienia się bezpośrednio z władzami katolickimi, Benedykt XV postanowił przyjąć w Watykanie bohatera z wojny światowej, króla Alberta. Śmierć nieoczekiwana nie pozwoliła Benedyktowi XV przyjąć u siebie monarchy belgijskiego, uczynił to jego następca, obecny Papież, który zaznaczył tę okoliczność w swojej mowie do króla.

Zakaz odwiedzania Papieża dotyczył tylko monarchów katolickich, gdyż niekatoliccy panujący bywali z wizytami w Watykanie.

Ceremonjał, który będzie towarzyszył wizycie króla włoskiego w Watykanie, nie będzie tak wspaniały, jaki był w czasie wizyty króla Hiszpanji, gdyż monarcha hiszpański ma specjalne przywileje, jako „król katolicki", co zaznacza zawsze w swym królewskim tytule. A zatem uroczyste przyjęcie dla króla włoskiego będzie według ceremonjału, przyjętego dla monarchów katolickich wogóle, bez jakichkolwiek specjalnych dodatków. Mimo to ma ono nie być pozbawione serdeczności, co zresztą widać z ostatniej wymiany depesz pomiędzy Ojcem św. a królem włoskim z racji ocalenia księcia następcy tronu podczas zamachu w Brukseli.

Ceremonjał przyjęcia króla włoskiego w Watykanie opracowywany jest obecnie przez specjalną komisję pod przewodnictwem kardynała Pignatelli di Belmonte z udziałem ministra dworu królewskiego hr. Pasqualini.

Precz z Witosem!

WOŁAŁ KRAKÓW I PODHALE.

W Krakowie już raz splamionym krwią bratnią w walce wywołanej przez niedołężne i złe rządy Kiernika, zwołał na niedzielę dnia 10 bm. p. Witos zebranie delegatów. Przybyło ich paruset za pieniądze i kubany Witosa. Wśród „delegatów" była większość socjalistów i wyzwoleńców. Chłopi i mieszczanie podkrakowscy, jak też i przybyli na ten zjazd podhalanie zażądali wpuszczenia ich na salę. Piastowcy zabarykadowali się w teatrze „Gong" przy ul. Rajskiej.

Zebrany przed teatrem tłum urządził żywiołową manifestację na cześć Piłsudskiego a przybywającego Witosa powitał gwizdaniem i okrzykami: „Precz z Witosem!" Na latarnię z nim!" tak, że Witos zaczął zmiatać, pokazując odwrotną stronę medalu zebranym manifestantom. (On ma do tego dar. Przyp. zecera).

Do „Gongu" dostał się p. Witos gdzieś przez okno i w obwarowanym lokalu rozpoczęto zebranie, głuszone śpiewem „I Brygady". W czasie zebrania szczególny entuzjazm wywołały rezolucje witające porozumienie „Piasta" z „Wyzwoleniem" i „Stron. Chłopskiem" (utworzono wspólną komisję porozumiewawczą). W międzyczasie banda Piastowców wypadła z lokalu i stojących bliżej manifestantów pocięła lagami, by natychmiast, dokonawszy na bezbronnych tego bestjalskiego aktu, zemknąć pod osłoną policji do swojej warowni.

Znowu więc w 4-tą rocznicę rozlali Witosowcy krew, ale też przekonali się, że Kraków i Podhale nienawidzą z całej duszy podłej antypaństwowej roboty przedmajowych zbrodniarzy.

Em.

Cóż nato „M. T. R."?

W czasie objazdu p. Prezydenta po Podhalu przedstawiciele M. T. R-u wozili wszędzie ze sobą wójta z Szaflar Kamińskiego, jakby już czegoś porządniejszego na Podhalu nie było.

Tymczasem w niedzielę dnia 10 bm. w „Gongu" w masakrze pojedynczych górali przez tchórzliwy tłum piastowski p. Kamiński brał udział pośredni, wskazując „nielojalnych".

Czas przesiać przez sito sympatje panów z „M. T. R.", by nie padło na nich podejrzenie, że cicho robią robotę piastowcową.

Czas też zlikwidować dwulicowego Kamińskiego i wyjaśnić jego rolę. Niech Rząd i Podhale wiedzą, że mają w nim wroga — judasza.

Góral.

Czy u nas naprawdę źle?

Tyle już gwałtów nakładli nam w uszy przeciwnicy obecnych rządów, tyle już narzekań wywołali i w prasie i na wiecach, że człek naprawdę zastanawia się nad tem, czy też ta nasza Polska nie jest naprawdę tem piekłem, jakie nam malują różne Putki, Witosy i Ciołkosze.

Tymczasem po zastanowieniu się musi obałamucony człowiek wreszcie dojść prawdy a wówczas dopiero widzi, tę złość i obłudę oszczerców własnej Ojczyzny.

Niedawno rozmawiałem z jednym księdzem z Jugosławji.

Opowiadał mi on epizod, który dosadnie charakteryzuje stosunki prawno-państwowe w królestwie Jugosławji, gdzie podobnie jak w Polsce Piłsudski, król Aleksander wziął się do robienia porządku i zniósł złą i wadliwą konstytucję.

Oto na jednym z kongresów lekarskich pewien lekarz podał wniosek, zresztą bardzo spokojny i pokorny, by prosić króla o przywrócenie konstytucji.

W rezultacie lekarz ów został aresztowany i zesłany do Serbji w jakieś odludzie.

A u nas?

U nas można obrażać nawet Rząd i majestat Rzeczypospolitej. U nas różne Ciołkosze chodzą wolno, choć obrażają majestat trzech naszych Prezydentów, u nas i teraz jeszcze można robić i swawolić jak kto chce.

Dlaczegóż więc „obrońcy demokracji" tak szkalują Polskę?

Odpowiedź jasna: Bo chodzą wolni!

A teraz stosunki materjalne.

W Jugosławji, gdzie funt chleba kosztuje zł 1.40, pensje urzędników wysokich nie przenoszą zł 300, gdy tymczasem u nas urzędnik w tejże randze ma zł 700.

Możnaby dużo takich porównań poczynić, by niemi zamknąć usta oszczerców własnego Państwa, ale na razie dość i tego. **I. T. B.**

„Rżnij karabinem w bruk ulicy".

Taką to radę polskim robotnikom i polskim chłopom daje w socjalistycznym „Robotniku" żyd Tuwim.

Pisze on:

— „gdy Cię wołają: broń na ramię"
— — — — — — — —
„gdy „do ludności" „do żołnierzy"
na alarm czarny druk uderzy
„że trzeba iść i z armat walić"
„i łudzić historyczną racją
o ziemi, chwale i rubieży
ojcach, pradziadach i sztandarach
o bohaterach i ofiarach...
że za ojczyznę bić się trzeba
— — — — — — — —
Rżnij karabinem w bruk ulicy". —
i t. d.

Żydowskie to hasło pada w chwili, gdy Polska jest otoczona wrogami czatującymi na każdą jej chwilę słabości, na każde duchowe, czy też fizyczne rozbrojenie.

Dziwna ta socjalistyczno-żydowska antypatja do naszej armji schodzi się z ostatniem sponiewieraniem polskich oficerów przez marszałka sejmowej opozycji, także socjalistę.

Nic dziwnego, że żyd i socjalista daje taką radę, gdyż wie, że karabin ten w obronie Polski kierując się w stronę zewnętrznego wroga, musiałby wziąść na cel i to socjalistyczne żydostwo.

Tacy to „przyjaciele" wciskają się w postaci Ciołkoszów i innych żydowskich zięciów w nasze polskie wsie.

Gońmy ich bracia chłopi precz, jak zło, jak zarazę, dopóki nie zaszczepili jeszcze Tuwimowych żydowskich rad w nasze polskie serca.

Niech idą z tą radą do socjalistycznej Rosji, gdzie nie milkną echa salw karabinowych, gdzie pod „ściankami" „G. U. P." padają codziennie setki bezbronnych, niewinnych ofiar.

Radę tę judaszowską „Rżnij karabinem" mają te socjalistyczne żydy tylko dla znienawidzonej przez nich katolickiej Polski.

J. Litera.

Gdzieżeście Kobiety Polskie?

Mówimy wiele o dzisiejszym postępie, wznosimy okrzyk na cześć postępu, nie bacząc na to, iż postęp ten ma prócz dobrych także i wiele złych stron. Wiemy, iż równocześnie z postępem maszeruje demoralizacja, oszustwa itp. wiele miłych kwiatków. Takim kwiatkiem postępu ma być wprowadzenie rozwodów.

Na temat rozwodów nie będę się wiele rozwodził, bo od tego są ludzie mądrzejsi, którzy już o tem wiele napisali. Powiem tylko, iż panowie z komisji kodyfikacyjnej bardzo się mylą co do tego, by lud na wsi przyjął podobną ustawę z radością lub obojętnie.

Szanowna Komisja nie zdaje sobie sprawy z tego, jakie jest życie chłopa na wsi. Niedość na tem, że lud na wsi żyje w bardzo ciężkich warunkach, że ten chłop musi walczyć o każdy kawałek czarnego chleba, to mu jeszcze trzeba uprzyjemnić życie i dodać mu do rozmaitych bolączek i jeszcze bolączkę rozwodową.

Przecież dobra rodzina to siła narodu, to podwalina silnego państwa. W czyim interesie leży zniszczenie jej? Chyba nie w Rządu!!

Dziwną jest rzeczą, że protesty w sprawie rozwodów małżeńskich, czy to w prasie czy na wiecach, pochodzą przeważnie od mężczyzn, a przecież najwięcej pokrzywdzoną stroną w tej sprawie może być kobieta.

A zatem kobiety! Zrzućcie z siebie tę obojętność. Piszcie, protestujcie przeciw rozwodom małżeńskim, czy to w pismach, czy na zebraniach, brońcie tego życia rodzinnego, bo jeżeliby, co nie daj Boże doszło do tego, to staniemy się tem, czem jest dzisiejsza Rosja.

T. Osmólski.

Wzory urządzeń mieszkaniowych

wydanie drugie, opracował Marjan Padechowicz Kraków.

Ukazało się drugie wydanie pracy doskonałego specjalisty wnętrz, architekta Marjana Padechowicza, zapełniającej jedną z większych luk w naszych wydawnictwach zawodowych. Są to wzory urządzeń mieszkaniowych, przystosowane do potrzeb stolarzy meblowych, z uwzględnieniem strony estetycznej. Pozatem niektóre podane na wzorach meble są obrachowane, tak, iż właściciel warsztatu może odrazu podać klijentowi ich cenę. Wzory te oddadzą usługę wielu stolarzom, zwłaszcza prowincjonalnym, którzy mimo najlepszych często chęci, nie mają możności wprowadzenia do swoich warsztatów nowych i ładnych sprzętów. Zeszyt niniejszy bogatszy niż w pierwszem wydaniu, zawiera 15 wyraźnie odbitych i zaopatrzonych w wymiary częściowo i w kalkulacje tablic obejmujących umeblowanie jadalń, sypialń, gabinetu, salonu, kuchni, przedpokoju i poczekalni.

Pozatem znajdujemy tam wzory mebli ogrodowych, poszczególnych sprzętów itp.

Niska cena albumu — 8 zł. udostępnia nabycie zeszytu każdemu stolarzowi ! pragnącemu dać klijentowi ładny i wygodny sprzęt w polskim stylu.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Architekt Marjan Padechowicz, Kraków, Smoleńsk 9.

Piastowskie chrzciny i piastowska uczciwość.

LIST DO MARSZAŁKA PIŁSUSKIEGO OD WYBORCZYNI KOWALCZYKOWEJ.

PIASTOWSKI POS. KRZYWDZI BIEDNYCH.

Warszawskie gazety ogłaszają następujący **list do Marszałka Piłsudskiego od wyborczyni Kowalczykowej:**

Ja Weronika Kowalczyk — matka 4-ga dzieci — posiadam 1. morgi gruntu mąż mój rok rocznie wyjeżdża na roboty do Francyji lub do niemiec.

W roku 1927 w m. lutym przyszedł poseł Piotr Chwaliński i prosił żeby mu się postarać i porzyczyć mu 500 zł na kściny — i na kuma zaprosił sobie posła Wincentego Witosa — to ja już ta mu porzyczyła 500 zł i obiecał procentu za to że mi da poseł Piotr Chwaliński, — i dopiero w roku 1929, w lutym oddał mi memu mężowi tylko 400 złotych — a 100 złotych niechce oddać — i procentu niechce mi poseł piotr chwaliński zapłacić. ja proszę i błagam posła piotra Chwalińskiego żeby oddał mi ciężko zapracowany 100 zł. we francyji — a on nie chce oddać — muwi żebym przysięgła w kościele — to ja chcę w kościele przysięgać — to poseł piotr chwaliński ucieka i muwi że mie miotłą wybije jeszcze jak się będę upominać 100 zł. i procentu za dwa lata od 500 zł. co ma zapłacić, ja nie byłam na tych kścinach a jego matka także nie była — i mie się nie należy dać 100 złotych pępkowego.

Dlatego proszę Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego — żeby mu tam posłowi Piotrowi chwalińskiemu — z pensyji zciągnąć — te 100 zł. i procentu które mi się należą — od niego —

a ta przeciesz Pan Marszałek Józef Piłsudski dobre pensyji posłowi chwalińskiemu płaci — i on nic nie robi — ta jeszcze wycyganił odemnie 100 zł. i niechce oddać — i jak chciał kuma ugościć posła Wincentego Witosa — to nie za moje 100 zł. — bo ja ta tam nie była i znimi nie piła — czy na to poseł chwaliński jest w sej mie żeby od biednych ludzi wycyganił 100 zł. — i niechciał oddać. Ja zawsze mogę na to przysięgać że to prawda co tu piszę — i proszę mie od posła ściągnąć 100 zł. i procentu za dwa lata od 500 zł. i przysłać własnoręcznie sie podpisujem

(—) **Weronika Kowalczyk.**
wieś Dąbrowa — 5/9 r. 1929.



KALENDARZ TYGODNIOWY.

Listopad.

17 Niedziela: 26 po Świątkach.
18 Poniedziałek: Marcina b.
19 Wtorek: Marcina p.
20 Środa: Stanisława Kostki.
21 Czwartek: Józefata.
22 Piątek: Leopolda.
23 Sobota: Edmunda.

DWANAŚCIE SPOSOBÓW POPIERANIA PRASY KATOLICKIEJ. Katolickie dzienniki niemieckie zalecają poniższe sposoby popierania prasy katolickiej: 1) abonowanie dla siebie i innych osób (fundusz prasowy, testament, ofiary kas związków i stowarzyszeń oraz instytucyj finansowych); 2) polecanie pism katolickich (w partji, na zebraniach zarządów, na zebraniach stowarzyszeń, przy stole biesiadnym, w towarzystwie); 3) żądanie ich w kioskach do gazet, hotelach i restauracjach; 4) umieszczanie ogłoszeń w pismach katolickich; 5) uwzględnianie kupców, którzy ogłaszają się w dziennikach katolickich; 6) obrona pisma, jeżeli jest atakowane; 7) pouczanie otoczenia o ważności prasy katolickiej; 8) tworzenie komisyj prasowych w parafjach, których szczególnem zadaniem byłaby troska o kwestję prasową; 9) urządzanie odczytów mających na celu propagowanie prasy; 10) dostarczanie szybkich, dokładnych sprawozdań i inna współpraca; 11) porozumiewanie się z redakcją w sprawie ewentualnych ulepszeń i komunikowanie życzeń czytelników; 12) wewnętrzny udział w wielkiem kulturalnem dziele naszej prasy.

Gdyby każdy prenumerator Ludu Katolickiego stosował choć jeden z tych dwunastu **środków, postęp byłby zdumiewająco wielki.**

UKRAIŃSKIE PROWOKACJE NA CMENTARZU TARNOPOLSKIM. Z Tarnopola donoszą o oburzającem zajściu, jakiego widownią był tamtejszy cmentarz w dniu WW. Świętych wieczorem.

Grupa Ukraińców, zgromadziwszy się pod krzyżem, ustawionym na grobie poległych Ukraińców, zaczęła śpiewać pieśni obrażające państwo. Pieśni te wywołały wśród zebranej na cmentarzu publiczności polskiej wielkie oburzenie, które groziło wybuchem awantury. Na miejscu zjawiła się policja, która bezskutecznie wzywała do zaprzestania śpiewu w obrębie cmentarza, poczem przystąpiła do usuwania Ukraińców z cmentarza. W tej chwili ze strony Ukraińców padły cztery strzały rewolwerowe.

KRWAWA SPRZECZKA UCZNIÓW W ZAKOPANEM. Onegdaj w Zakopanem uczniowie Szkoły Przemysłu Drzewnego: Chowaniec Michał Karolus Józef i Stanisław Gąsienica Kapruś wszczęli po wyjściu ze szkoły bójkę, zakończoną krwawym epilogiem. W takcie sprzeczki Chowaniec wyjął nóż i zadał Karolusowi ciężką ranę w brzuch, a Kasprusiowi poranił ręce. Zbrodniczego nożowca aresztowano.

NIE WIEDZIE SIĘ POSŁOM STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO. Dnia 6 bm. w Tyszowcach pow. tomaszowskiego, Stronnictwo Chłopskie urządziło wiec publiczny z udziałem około 450 osób. Pierwszy przemawiał poseł Mucheny.

W początku jego przemówienia, nie zawierającego momentów politycznych, zebrani wysłuchali w spokoju, gdy jednak mówca dotknął ostatnich wypadków, atakując rząd, zgromadzeni okrzykami i gwizdaniem zmusili go do zaprzestania przemówienia.

Nie powiodło się również i drugiemu mowcy tego stronnictwa, posłowi Karwanowi. Gdy poruszył on sprawę b. ministra Czechowicza, z tłumu odezwał się głos pod adresem posła: „Złodzieju", przyczem wytworzył się nastrój, który zmusił również p. Karwana do zaprzestania dalszych swych wywodów.

Obaj posłowie, widząc wrogo usposobiony tłum, szybko ulotnili się.

OSTROŻNIE Z 5-GROSZÓWKAMI! W ostatnich dniach pojawiły się w obiegu nowe okazy „pomysłowości" fałszerzy walut. Są to mianowicie zwykłe 5-groszówki, pokryte jednak cienką warstwą niklu tak, iż łudząco wyglądają na 20-groszówki. Na pierwszy rzut oka trudno odróżnić je zwłaszcza po stronie orła, od bilonu 20-groszowego, gdyż rozmiary monety oraz wzór orła i napisu „Rzeczpospolita Polska" są identyczne. Jedynie baczne zwrócenie uwagi na odwrotną stronę z napisem „5 groszy" może uchronić **przed nabyciem falsyfikatu.**

11 rocznica zmartwychwstania Polski.

Brzesko.

Jedenastą rocznicę zmartwychwstania Polski obchodzono tu bardzo uroczyście. W nabożeństwie, podczas którego gorące patrjotyczne kazanie wygłosił ks. poseł **Dr. Czuj**, wzięła udział cała ludność i szkoły. Na rynku przemówił w ciepłych słowach dyr. szkoły **Nowak**. W kościele śpiewał chór gimnazjalny pod batutą kapitana **Znamirowskiego**, a w czasie pochodu grała dęta orkiestra studencka, zorganizowana przez dyr. **Missonę**.

Po południu odegrała młodzież gimnazjalna „Pana Tadeusza" w przeróbce scenicznej dyr. Missony. Młodzi aktorzy wywiązali się świetnie ze swego zadania. W antraktach przygrywała smyczkowa orkiestra studencka pod kierunkiem kapelmistrza **Bajera**. Koło reżyserji zasłużył się, jak zwykle, prócz dyrektora Missony, prof. **Królikiewicz**, a koło dekoracyj prof. **Patolski**. Przyszedł też z pomocą doświadczony w tych sprawach kap. Znamirowski.

Gimnazjum nasze znów dało dowód swej żywotności, dzięki niespożytej energji i inicjatywie zasłużonego i przez wszystkich cenionego pedagoga, dyr. Missony.

ŻĄDAJ ZWROTU
PIENIĘDZY
JEŻELI Z BATERJI
„BŁYSK"



NIE BĘDZIESZ ZADOWOLONY
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
„TĘCZA" Kraków Czarnowiejska 72.

GWIAZDKOWA NOWOŚĆ
w druku
M. SABATOWICZ
ANIELSKA NOWINA
Śliczna wierszowana sztuka teatralna przenosząca żłóbek betlejemski w polskie góry i między podhalańskich juhasów
Role męskie. Łatwa wystawa.
Dostarczają:
Związek Młodzieży Polskiej :—: Sp. Akc. „Ostoja", Poznań Pocztowa 15.

Międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie.

Z powodu 1500 letniego jubileuszu św. Augustyna najbliższy międzynarodowy kongres eucharystyczny odbędzie się w 1930 roku w Kartaginie, skąd pochodził ten Ojciec Kościoła. — Kongres ten nie dorówna dwu poprzednim kongresom w Chicago i Sydney pod względem liczby uczestników, ale za to przewyższy je historycznem znaczeniem terenu, na którym się odbędzie. Jest to teren działalności **św. Augustyna i św. Moniki**. Tunis uważa sobie za punkt honoru wywiązać się z powierzonego mu zadania w sposób tak samo godny, jak to uczyniły rządy Stanów Zjednoczonych iAustralji. Bez jakichkolwiek zastrzeżeń wyznaniowych rząd francuski popiera przygotowania i w znacznym stopniu ułatwia zadanie komitetowi organizacyjnemu. Upoważnił on swych przedstawicieli do wstąpienia do tego komitetu, na którego czele staną osobiście bey tuniski. Wspaniałość zewnętrzna, z którą wobec swoich gości wystąpiły Ameryka i Australja, tu ma być zastąpiona przez serdeczność.





Komunikat „Centrolewu".

Przeląkł się Ignaś,
Że się zebrali
Oficerowie
W sejmowej sali.
Tak zadygotał
O swą osobę,
Że do dziś czyści
Swą garderobę.
Zanim wyczyści ją
I wymoczy
Na barykady
Ludu roboczy!

Zanim nadejdą
Pomyślne wieści
Będzie tam siedział
Przez dni trzydzieści.
Więc nim opuści
Centrolew trwoga
Naszym marszałkiem
Jest Powsinoga.
Niech żyje Szela! 1)
Wiwat Poniński! 2)

Za Centrolew:

Putek (mp.). Chaciński 3) (mp.).

1) Szela wódz chłopów, mordujących za namową Austrji, szlachtę polską. 2) Poniński — magnat, zdrajca, z czasów rozbiorów Polski. 3) Chaciński — prezes Chadecji.

Sprawozdanie teatralne.

Kraków dnia 10. XI. 29.

Teatr „Gong".

Zamiast zapowiedzianej rewji „Pst, Pst! dziewuszko" wystąpił p. Witos, Średniawski i inni. Witos chodził głową nadół, pluł na wszystko co polskie, śpiewając przy tem piosenki na starą partyjną nutę ludową.

Zarząd teatru „Gong" zachwycony podobno błażeńskim talentem tego aktora, zaangażował go na parę nowych występów, prosząc równocześnie p. W., by nie wybijał szyb, nie niszczył drzwi i nie wycierał butów w firanki.

P W. wobec takich tryumfów nosi się podobno z myślą założenia własnej wędrownej trupy błażeńsko-cyrkowej. Finansuje Hammerling.

Z. T.

APARATA KOŚCIELNE, SZATY LITURGICZNE, SZTANDARY I CHORĄGWIE
ADAMASZKI, BROKATY W WIELKIM WYBORZE
najtaniej nabyć można w firmie
F R. KOPACZYŃSKI I SKA
W KRAKOWIE UL. BRACKA 2.
(Najstarsza pracownia dla sztuki Kościelnej) **Stylowe wyroby Kościelne w srebrze i bronzie na składzie.**

Już wyszła z druku książka p. t.

CHRYSTUSOWI BOHATERZY

wyjątki z męczeńskich dziejów Kościoła

JANA T. BORZĘCKIEGO

Cena egzemplarza 1.50 zł.

Do nabycia w drukarni Ludwika Gronusia Kraków ul. Stolarska 6.

:-: DOM MUZYCZNY :-:
IGNACY CYPRES
KRKÓW, SZEWSKA 13/LK.




wysyła mandoliny włoskie po 26—30 zł., koncertowe ozdobne 35—46 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncert. 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45., 12 klap. 50 zł., gitary koncertowe 40—45 zł. Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 29 zł., Wiedeńskie 1 rzędowe 38 zł dwurzędowe 55 zł., Nikl. „Gre Roskopf" patent z łańcusz 13 zł., nikl. płaski zegarek słynnej marki „Enigma" 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen" po 6, 8 i 10 zł., maszynki do włosów 9—12 zł., djamenty do szkła po 7, 9 i Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie.

P A R C E L A C J E:
Bank Ziemski, Lwów, Rutowskiego 8, II. p. ma na sprzedaż w majątkach:
Koszyłowce powiat Zaleszczyki 220 morgów
Dytiatyn w powiecie rohatyńskim około 70 morgów.
Myczków w powiecie liskim około 100 morgów. — Wreszcie grunta około Zborowa.
Cena od 140 do 250 dolarów za mórg na bardzo dogodnych warunkach kredytowych od 2 do 10 lat. Informacji pisemnych udziela się za nadesłaniem znaczków pocztowych.

UWAGA! ROLNICY UWAGA!
Pierwsza krajowa fabryka płótna „DOBROBYT" Lwów, Zamarstynowska 29. Zamienia wszelkiego rodzaju surowce jak len konopie pakułuły itd. na rozmaite płótna cajgi, zefiry, barchany, ręczniki, obrusy, wsypy, poszwy, sukna itd. na najkorzystniejczych warunkach. **Jedyna firma „DOBROBYT" może jakością i zwiększoną wydajnością materjałów za surowce, zadowolić** naszych rolników, dlatego też należy się jedynie do niej zwracać. Na wszelkie zapytania wysyła się darmo próbki i cenniki.
Agentów przyjmujemy na warunkach jak najdogodniejszych

M I Ó D
pod gwarancją prawdziwy pszczelny deserowy leczniczo-spożywczy, z własnej pasieki — wysyła za pobraniem pocztowem: 3 kg. 11·85 zł. 5 kg. 17·75 zł. 10 kg. 32·50 zł. 15 kg. 43 zł 20 kg. 48 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową
A. Wallach, Podwołoczyska, Mickiewicza 65 (Młp.)

BESTJALSKIE MORDERSTWO OJCA PRZEZ WŁASNE DZIECI. We wsi Pogorzelcach pow. Dubno zdarzył się niecodzienny wypadek morderstwa.

Oto mieszkaniec tej wsi Teodor Panasiuk, liczący lat 57, posprzeczał się ze swym synem Tomaszem i synową Olgą.

Niebawem przyszło do bójki, w czasie której syn i synowa zamordowali ojca maglownicą. Oboje aresztowano.



Ważna wiadomość dla cierpiących!

Wszelkie jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

Ichtiomentol

do nacierania

Jedna próba wystarczy aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiome tol jest najlepszym środkiem tego rodzaju. — Główna fabryka prawdziwego Ichtiomentolu:

L boratorjum aptek SZYMONA EDELMANA Lwów ul. Teatyńska 16.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką:

5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za 13 zł. — 10 flakonów opłmaconą pocztą i opakowaniem za 24 zł. — 25 flakonów z opłaconą pocztą i pakowanie 53 zł

B L E D N I C Ę

brak krwi **usuwa**

Wino chinowo-żelaziste **Mra Krzysztoforskiego** na maladze hiszpańskiej reguluje słabości kobiece dodaje siły podnieca apetyt, **przyczynia krwi Położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły** a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu braku ochoty do życia nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem umysłowem.

Do nabycia aptekach i droguerjach, do miejscowości gdzie niema na składzie można zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie by ustrzec się przed podróbkami, żądać wyraźnie WINO CHINOWO - ŻELAZISTE Mra Krzysztoforskiego naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przesyłką — — 5 Fl. zł 13.
„ podwójna „ zł 5 — — 5 Fl. zł 22.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka Chemiczna

Mr Krzysztoforski, Tarnów 2

BALSAM KAPUCYNSKI

z Orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego podług przepisu O. Norberta z Pragi:

Najskuteczniejszy w bólach i kurczach żołądka, usuwa złe trawienia, pobudza apetyt, niezawodny w nudnościach, słabościach, wymiotach i omdleniach — nieoceniony środek w czasie podróży i pielgrzymek oraz w słabościach kobiecych.

Leczy zastarzałe rany, owrzodzenia, usuwa ból zębów, gardła, dziąseł, chroni zęby od zepsucia.

Jako niezbędny środek domowy winien być w każdym domu w nagłych wypadkach oddaje nieocenioną przysługę.

Żądać wyraźnie Balsamu Kapucyńskiego z orłem wyrobu Mra Krzysztoforskiego, naśladownictwa energicznie odrzucać. **Każda prawdziwa butelka jest zaopatrzona plombą metalową z orłem.**

Cena za 5 fl. przesyłką zł. 10 — 10 fl zł. 19 — **Fabryka chemiczna Mr. Krzysztoforski T A R N Ó W 2.**

Pren. w Polsce **rocznie 10 zł. Kwart. 2·50 zł** W Ameryce na cały rok 2 dolary We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. Czechosłowacji 40 k. cz.

Redaktor odpowiedzialny Michał Sabatowicz.

Red. i Adm. Kraków, Karmelicka 29. tel 3012
CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 200 zł. — pół str. 100 zł. ćwierć str. 50 zł. str. ósemka 25 W tekście 2 razy drożej. drobne 10 gr. za słowo, najmniej 3 zł.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 400.000

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki".
Drukarnia L. Gronusia i Ski, Krakó w, ul, Stolarska L. 6. — Telef. 1018.